

Na początku była biel. Odcinek 2.

Masz mieszkanie w bieli i apetyt na mocne kolory? Zaszalej, do białego wnętrza dodaj kilka jasnych kolorów: czerwony, niebieski, żółty, zielony, pomarańcz lub/i fiolet.

W białym mieszkaniu z jednym tylko mocnym barwnym akcentem wiadomo było, który kolor rządzi. (Zajrzyj do pierwszego odcinka cyklu: *Na początku była biel*).

Gdy kilka kolorów domaga się uwagi, może to grozić chaosem. Pozostaje wybrać jeden, któremu powierzymy główną rolę. Ale możemy też wprowadzić demokrację i uznać, że każdy ma takie same prawa i obowiązki. Będzie to jednak krucha równowaga. Wystarczy coś kolorowego przestawić, dodać lub ująć byt aranżacja legła w gruzach. No, może trochę przesadziam... Muszę także ostrzec, że mocne, nasycone barwy w nadmiarze mogą być męczące dla oczu. Dlatego radzę zachować umiar w dodawaniu kolejnych jaskrawych plam. Tak, żeby na pytanie w jakim kolorze jest twoje mieszkanie odpowiedź nadal brzmiała: jest białe.

By do białego mieszkania z mocnymi kolorowymi akcentami wstawić coś nowego, co nie będzie ani białe ani barwne, czyli nie zburzy kruchej kolorystycznej harmonii, trzeba sięgnąć po przedmioty w barwach neutralnych. Są to takie „kolory bez koloru”, których nie ma na kole barw; biel, czerń, beże, szarości. Chociaż naprawdę, to poza czystą bielą i czernią, wszystkie te barwy mają ładowe domieszki pigmentów decydujących o ich charakterze czyli o tym czy są ciepłe, czy zimne. Na przykład beż z domieszką błękitu, zieleni, fioletowoniebieskiego, a także czerni, będzie najprawdopodobniej chłodniejszy niż z domieszką żółtego, pomarańczowego czy czerwieni.

Zobacz też:

["Na początku była biel. Odcinek 1."](#)

["Na początku była biel. Odcinek 3."](#)